

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 22 marca.

Doniosły dzienniki niemieckie o niepokojach zaszytych w Jerozolimie, że Patriarcha obrządku łacińskiego wypędzony został przez Greków, a konsul francuski nieznalazłszy u władzy miejscowej dosyć energii, aby protegować Patriarchę, poczuł się do obowiązku towarzyszenia mu aż do Jaffy. Patriarcha Mgr. Valerga z konsulem francuskim p. Botta, opuścili w rzeczy samej Jerozolimę, ale rzecz ma się cokolwiek inaczej.

Już przed kilku miesiącami Patriarcha na prozbę katolickich mieszkańców w Beit-Dżalla, niewielkiej osady w pobliżu Betleem, postarał się był o nabycie tamże domu, w którymby kaplica założoną być mogła, a sługa Boży dla dobra dusz wiernych w Beit-Dżalla osadzony, mieć schronienie. Wysłał był na ten cel Patriarcha jednego z księży przy nim będących. Udał on się stósownie do rozkazu, ale przyjęty został rodzajem emeuty, złożonej z Greków i krajowców Muzułmanów, których pierwsi podburzyli. Z wielką trudnością i tylko dzięki odwadze katolickich mieszkańców, dostał się nareszcie do swego domu, ale sam jeden bez służącego a co najgorzej bez rzeczy swoich, wszystkie bowiem sprzęty i prowianty, które były na osiołkach zrabowane zostały. Smutne było położenie misjonarza: obleżony ciągle w domu nieśmiały wyjść na ulicę, i żył tylko tem co mu z litości podawali katolicy, i to z niemałym niebezpieczeństwem. Patriarcha założył protestacyą przeciw gwałtowi, żądał zadośćuczynienia i poparcia zbrojną siłą. Skoro tego jak zwykle od razu nieotrzymał, bo Turek zawsze nadzwyczaj niechętnie w podobnego ro-

dzaju sprawy się wdaje, (jakkolwiek tym razem i półksiężyc na boku się niestrzymał) a położenie biednego misjonarza było co raz krytyczniejsze, Mgr. Valerga postanowił własną osobą zwyciężyć trudność i udał się do Beit-Dżalla. Będąc z nieco większym orszakiem, dotarł wprawdzie do domu, który był jego własnością, ale sceny gwałtu i nieporządku powtórzyły się z większą jeszcze zapalczywością. Podobnie jak i ksiądz naprzód wysłany, Patriarcha w ciągłym znajdował się więzieniu. Pomimo bezprzeznaczonych reklamacyj nieprzysłano należytej ilości wojska, aby go uwolnić od nieustającego obleżenia. Zagrożano mu ciągle to podpaleniem, to zburzeniem domostwa, które i tak, jak wszystkie na Wschodzie mieszkania silną nieodznaczało się budową. Lecz jak wiadomo nie była to pierwsza wyprawa Mgr. Valergi. Podczas długich swoich na Wschodzie, w Persyi i w Tartaryi misyj, dwa razy jako ranny, za umarłego porzuconym został. Z nieustraszonem też przeto jak zwykle sercem, urządziwszy Pański przybytek jak można było w takich okolicznościach, odprawiał nabożeństwo Patriarcha w pośród niesłychanej wrzawy i zgiełku otaczającego dom pospólstwa, które nawet niekiedy do tego rozszalało się stopnia, że pociski różnego rodzaju przez otwarte drzwi i okna rzucało. Drzwi zaś i okna były otwarte z rozkazu Patriarchy, aby katolicy, którzy wejść do domu nie mogli, tym chociaż sposobem w ofierze Mszy św. brali udział.

Taki stan rzeczy trwał przeszło miesiąc i niebyłby się dotąd skończył, bo wytrwałość czcigodnego Patriarchy i męstwo nigdy przed groźbą nieustąpiły, gdyby nie wzgląd na ludność kato-

licką w Beit-Dżalla, która z tej przyczyny na różne niebezpieczeństwa wystawiona była i ciągle doznawała prześladowania. Co większa niemogli wierni korzystać jak należy z bytności w pośród nich kapłanów Kościoła, a tak poświęcenie tych ostatnich nieosiągało skutku. Na usilne zatem przedstawienia konsula francuskiego wyszedł z dobrowolnego a oraz przymusowego więzienia swego Patriarcha i wrócił do Jerozolimy. Pasza Jerozolimski był przez cały ciąg tych wypadków nieobecny, a Effendowie którzy rządzą krajem tymczasowo, bojąc się w tej chwili rozdrażnienia umysłów, odmówili konsulowi francuskiemu żądanej za zniewagę Patriarchy i wyrządzone gwałty satysfakcyi. Z tej to więc przyczyny, a nie zaś z powodu, aby Grecy Jerozolimscy Patriarchę wypędzić mieli, Mgr. Valerga i p. Botta 8 lutego opuścili miasto. Ta energiczna protestacya przeraziła Effendów, którzy wówczas starali się zatrzymać Patriarchę a zwłaszcza konsula. Chcieli uczynić niejaki koncesye, lecz ani p. Botta ani Mgr. Valerga lada czem zaspokoić się niedali. Niewiadomo j szcze dotąd co postanowionem zostało w Kostantynopolu, albowiem ambasador francuski głównego dla Patriarchy zażądał zadośćuczynienia, lecz nowy pasza Jerozolimski oczekiwany był w tym miesiącu na dniu 19 lutego i zapewne przywiezie stósowne instrukcyje. Wnosić bowiem niemożna, aby w tej chwili gdzie Francya sprawę Turcyi czynnie popierać zamysła, pospieszyć się niemiano w Stambule z załatwieniem zajścia, które oprócz tego, że jest jak najniesprawiedliwszem, mogłoby na nowo otworzyć kwestyą Miejsc świętych i stać się źródłem niezliczonych nieporozumień i trudności.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RYS

z fizjonomii dzisiejszej naszej literatury.

(Ciąg dalszy.)

III.

W poprzedzających uwagach staraliśmy się dać ogólne wyobrażenie o duchu tych poezyj odzywających się jak różnorodne, lecz harmonijne odgłosy z naszych świątyń, pól, lasów i dworów... Jest to świat rzeczywisty ujęty w pieśń, elegię, legendę. — Autor dał też jednej części poezyj swoich stósowny nacółek: *Z klasztoru i z Boru* — a drugiej: *z Dworu*. Klasytor — to siedlisko wyłączenie poświęcone chwale bożej, może tu przypominać jakby stary nasz Kraków, mający tyle przybytków pańskich stojących na straży wiary, dawniej jak naród — a bór — to jakby bliskie niepołomskie knieje pamiętne myśliwskimi rozrywkami Piastów i Jagiellonów, a oraz symbol natury wielkiej, cichej, i tajemniczej. — Te dwa, że tak powiem odrębne na pozór światy wiążąc się w harmonijnem uczuciu piewcy, wywołują pełno uroczych, wzniosłych, poważnych i rzewnych opisów, i obrazów, które jakby kwiatki zebrane mimochodem układają się w równiankę, wśród której nawijająca się legenda świeci nito kamień drogocenny. Wszystko to jest tak proste, tak niepretensjonalne, jak ofiara cichego serca składana na ołtarzu Boga Rodzicy, czy to w rąbkach i wstążkach, czy w wianuszku rozchodników i nieśmiertelników, czy w świeczce zapalanej na jej chwałę. — Myśl, sposób poematu poety najlepiej się wyłuszczy przytoczeniem wstępnego wiersza, noszącego napis:

A z kąd?

— A z kąd bracie?

— Ha! z klasztoru.

— A gdzie droga się potoczy?

— Niema dokąd jak do boru

Kto już po tej drodze kroczy.

— A coż słyhać?

— Jak w klasztorze:

Dzwonek wita ranne zorze,
Na modlitwie i robocie
Schodzi dzionek — noc zapada
A kto z Bogiem w czoła pocie
Ten i Bogu też się nada.
— A gdzie Wasze Bogu służy?
Gdzież wasz klasztor?

— Klasytor duży

Opustoszał wprawdzie trocha
Ale kościół nie macocha;
I jest chleb u kanafarza
Zakon duży, bracia nasza
W całym świecie rozsypana;
Lecz reguła przepisana —
Kto ją trzyma, kto w nią wierzy
Gdy u furty w dzwon uderzy,
Gdy zapuka, to otworzą;
I nikt tutaj nieostatni
Bo w miłości znajdzie bratniej
Chleb powszedni łaskę bożą.

— Któż was trzyma?

— Kościół trzyma;

Łaska stoi za olbrzyma.

— A nowicyat u was długi?

— W tém sęk cały miły bracie

Pan doświadcza swoje służy

Cały zakon w nowicyacie;

Trudno dobić się do nieba,

Najprzód z sobą skończyć trzeba,

Potém trzeba z światem skończyć,

I niejedną łzę wysączyć;

Bo niebędzie miły bracie

Namaszczony, miłujący,

Kto w żywota nowicyacie

Niebył srodze bolejący,

I te smutne niepokieszył

I te grzeszne nierozgrzeszył,

I nie karmił te łaknące

I niepoił te pragnące.

Lecz gdy złęgo wiele w świecie

Z tąd jest kościół wojujący

I gdy prawdą swoją miecie

Jest żarliwy i gorący,

Lecz nie niszczy ani pali,

Gdy przed Panem ścieżki prości,

Ale pracą ducha stali

I hartuje go w miłości.

Bo złęmu złęgo niezabijesz!

Czego łzami nieobmyjesz

I miłości świętą wolą

To niebędzie bożą wolą.

— Co ja słyseż? dziw mię bierz!

Wielkie słowo, mądra rada;

Lecz to widzę się wypada

Nowo uczyć w staręj wierze?

A gdy taki świat w klasztorze

Czegóż Wasze szukasz w borze?

— To rzecz inna miły bracie;

Bóg, óród boru w swojej szacie,

A kto jemu śpiewa chórem,

Kto się modli piersi tchnieniem,

I już komu świat klasztorom

Temu puszcza jest wytchnieniem.

Aby dusza niewychłódła

Trzeba ciągle iść do źródła,

Bo największy Bóg w stworzeniu,

Najdzielniejszy duch w skupieniu.

Ziemia arką jest miłości,

Miłość źródłem świętęj wiary,

Z miłosierdzia tylko dary

W łasce bożęj tylko prości.

Jak się z plewy ziarno łuszczy

Tak i z duszy też opada

Ziemska plewa — gdy na puszczy

Duch się Panu wypowiada.

Na pustyni Mojżesz staje

Który boży zakon daje;

Na pustyni Eliasz siedział

Co o pańskięj radzie wiedział,

Z puszczy wyszedł i Jan chrzciciel,

Z puszczy Pan nasz i Zbawiciel.

Zdawało nam się obowiązkiem naszym wyłożyć w krótkości tok całej tej sprawy tém więcej, że będąc przed rokiem na miejscu, mieliśmy sposobność przesłania do tegoż pisma listu, w którym rzecz o Patryarchacie w prawdziwym świetle przedstawić było naszym staraniem. Uwielbiając jak zawsze męstwo i wzniosłość ducha czcigodnego Patryarchy, nie możemy jak tylko ubolewać, że nie jest wolnym od pewnych uprzedzeń, któreśmy w rzeczonym liście naszym wytknęli. O wypadkach, jak ten, o którym piszemy z daleka, sądzić trudno. Z całą przeto oględnością, jakiej wymaga oddalenie, i jaką nakazuje stanowisko nasze jako świeckich, ośmielimy się wyrazić nasze zdanie, że pewna ostrość w charakterze i niechęć używania zakonu Franciszkańskiego, tak zwanych Ojców Ziemi Świętej, do posług misyjnych, przyczyniła się może w części do nieudania misji w Beit-Dżalla. Nazwisko Ojców Ziemi Świętej, którego używają Franciszkanie, jeżeli im nie zostało *nadane* przez populację wschodnie, bezwątpienia zostało im *przyznane*. Wysłany Franciszkan do Beit-Dżalla jeżeli był obudzony nienawiścią Greków, nie byłby miał bezwątpienia przeciw sobie wyznawców islamu. Nie razi ich ciemny habit zakonników Świątobliwych, przyzwyczajeni są do niego z dawien-dawna i pamiętają dobrze, że jeżeli nieraz ojcowie ich krwią tych niewinnych ludzi się zbroczyli, to oni w każdym ciężkim razie pociechę w klasztorach ich znajdują. Tradycja siedmiu wieków, która za zakonem Świątobliwych przemawia, silniejszą jest nieraz od chwilowych namiętności i poduszczą sektarzy.

Francya.

Paryż 18 marca. Czytamy w dzienniku *Patrie*: „Niektóre zagraniczne dzienniki mówiły czytelnikom swoim o jakowymś projekcie politycznym czy finansowym, dotyczącym francuzkiego dziennikarstwa. Według tych dzienników, rada ministrów miała sobie przedłożony plan, znoszący jakoby wszystkie istniejące dzisiaj dzienniki, tak w departamentach, jak i w Paryżu, z pozostawieniem niektórych jedynie organów rządowych. Posunięto się nawet do przypisania tego projektu J. E. ministrowi spraw wewnętrznych i do przytaczania zdań, z jakimi miał się dać słyścić na radzie gabinetowej.

„Zbyteczną jest rzeczą zaprzeczać pogłoskom tak niedorzecznym, rozgłaszanym przez korespondentów którym wątku zabrakło; żałujemy tylko, że niektóre

poważne organa uznały za stosowne przyjąć je w swoje kolumny. Jeżeli co może wykazać niedorzeczność owych wieści, to postawa francuzkiego dziennikarstwa, wśród ważnych ewentualności w jakich się znajdujemy. Prócz nader rzadkich zbroceń, które musiały być poskromione, dzienniki paryżkie i departamentowe trzymają się w ogóle polityki ściśle narodowej. A zresztą dziennikarstwo podległe jest prawom, które z jednej strony zapewniają mu wolność, z drugiej zachowują je od jej nadużyć; prawa te są wyraźne i jasne, a rękojmię jakie przedstawiają, zupełnie są dla społeczeńskiego porządku dostatecznymi.

— Marszałek Saint-Arnaud oddawał dzisiaj wizyty pożegnalne i był między innymi u bar. Rothschilda od którego wziął kredytywę na Stambuł. Mówią, że gdyby stan zdrowia marszałka pogorszył się, to objąłby dowództwo armii ekspedycyjnej generała Pelissiera.

Anglia.

Londyn 17 marca. (Posiedzenie Izby niższej). P. Layard zapowiada na jutro następną interpellację: „Czyli rząd zdecydowany jest zgodzić się na projekt, pochodzący czyto wprost ze strony Rosji czy też nie wprost, od innego jakiego mocarstwa, a któryby wychodził z zasady, że rosyjsko-tureckie traktaty na których Rosya ostatnie żądania swoje opierała, nie przestały być prawomocnymi, i że Turcy nie służy prawo wymagania zwrotu kosztów wojny, na którą tak niesprawiedliwie została wystawiona?”

Następnie p. d'Israeli wnosi następną interpellację: „Może mi szlachetny lord pozwoli na zapytanie, którego wcześniej zapowiedzieć nie mogłem: czyli rząd odebrał urzędową wiadomość o nowym projekcie pojednawczym, który gabinet rosyjski polecił jak mówią udzielić posłowi naszemu w Wiedniu?” Lord John Russell odpowiada, że nie podobnego nie zaszło.

— *Times* podaje korespondencyę z Malty donoszącą o przybyciu tamże pierwszego transportu wojska angielskiego na wschód przeznaczonych. Okręt parowy *Himalaya* który miał na pokładzie swoim 1500 ludzi, odbył podróż z Plymouth do Malty w siedmiu dniach i trzech godzinach. *Times* widzi w tém nowy dowód potęgi angielskiej marynarki; trzy zwykłe okręta zaledwie mogłyby w sześć tygodni przewieźć taką masę ludzi, i to z wielkim kosztem. Jedyną niedogodnością tej wielkiej szybkości, jest brak czasu do przygotowania tego wszystkiego, co dla zapotrzebowania pewnej liczby wojska nieodzownie jest potrzebne. Jakoż, za przybyciem tego transportu, Malta była na chwilę zagrożona głodem. Na szczęście przybył niebawem statek *Vectis*, wiozący z Tunisu paryżki wołów, które też z najwyższą przyjętą zostały radością.

Rossya.

Według zatwierdzonego przez N. Pana ceremoniału przy odbyciu chrztu świętego Nowonarodzonej Jęj Cesarzkiej Wysokości W. Księżniczki Wiary Kon-

stantynownej, rodzicami chrzestnymi byli: J. C. Mc, J. K. Mośc N. Król Hannowerski, J. C. W. Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, W. książę Józef Sasko-Altenburski, W. Księżna Elżbieta Oldenburgsko-Holsztyńska, W. Księżna Helena Pawłówna, W. Księżna Olga Mikołajewna i W. Księżna Marya Pawłówna. Niesiona przez mistrzynią dworu Apraxinową, poduszkę, na której znajdowała się do- stojna Nowonarodzona ma być trzymana przez jenerała-feldmarszałka Księcia Warszawskiego, hrabiego Paskiewicza Erywańskiego Namiestnika Królestwa, oraz przez Kanclerza Państwa ministra spraw zagranicznych hrabiego Nesselrodego. Obrzęd chrztu sgo naznaczony na dzień 28 lutego (12 marca).

— Wczoraj dnia 19 b. m. w synagogach i domach modlitwy m. Warszawy, ogłoszony został zgromadzonemu na nabożeństwo ludowi najwyższy manifest wydany w dniu 9 lutego v. s. r. b., z powodu zerwania stosunków politycznych z Anglią i Francją, przytem odmówiono stosowne Psalmy, oraz odprawiono starożytną modlitwę: *Hanoten Teszua* za pomysłność N. Pana i całego dostojnego domu cesarskiego.

— Wyrokiem polowego audytoriatu przez J. O. Księcia Namiestnika Królestwa w dniu 12 lipca (v. s.) 1853 roku zatwierdzonym, Julian Owstany rodem z gubernii Radomskiej mający lat 23, za przestępstwo polityczne skazany został na konfiskatę majątku.

Turcya.

Czytamy w *Lloydzie*: Korespondent nasz z Konstantynopola pisze pod dniem 9go marca: Parowa fregata francuzka wpłynęła w Dardanele z oddziałem pionierów francuzkich. Mówią, że wysłano ich przed armią, aby urządzić obóz oszańcowany pod Rodosto nad morzem Marmora, zdaje się wszakże prawdopodobnie, że pionierowie ci, wykonają w zamkach dardanelskich roboty, jakie francuzcy oficerowie wysłani na inspekcję, uznali za potrzebne. Podobno zamierzają wzmocnić zamki dardanelskie przed najściem ich ze strony lądu, albowiem ktoby je posiadał, może tamować przepływ przez cieśninę.

— Warna prawie ogołocena z wojska. Pomimo śniegów wojsko posuwa się przez Bułgarię na Dunaj. Z 4ch batalionów, które stały w Warnie, wysłano 2 do Izakezy, a obecnie w całej tej rozległej twierdzy stoi zaledwie 1,600 piechoty i 1,200 artylerji. Gdyby nie opanowanie morza przez floty sprzymierzone, liczba ta byłaby niezdolna bronić tej twierdzy. Parowa francuzka fregata „*Vauban*“ i angielska „*Fourious*“ przybyły w tych dniach do Bosphoru. Pierwsza przybywa z Sebastopola i przywiozła Szekil effendego, który wracając z Szumli dokąd był wysłany wsiadł w Warnie, druga przybyła z Odessy. „*Vaubanem*“ przybyli nadto syn księcia Sturdzy, który był przy armii i jakiś Anglik Leckman, który w szczególnem poleceniu był u Omara paszy i coś ważnego dokonać musiał, skoro go ten obdarował bursztynem w brylanty oprawnym i parą koni,

Duchem bożym w niebo wzięci
Wyszli z puszczy pańscy święci.
A i dzisiaj głos kościoła
Jak głos z puszczy, się rozlega,
I na wszystkie rzesze woła,
I jak matka świat ostrzega.
Boć to kościół drzewo żywe,
Wiecznie żywe i rodzące,
Rośnie w grono — w kłos — w oliwę
I w balsamy woniejące!
Z każdej różeczki tego drzewa
Nowe drzewo znów się szczepi
I jak sztandar łask powiewa,
I zbawienia wieścią krzepi.
I umacnia i odnawia
I odradza i uzdrawia,
I wieczyście posiew stary,
Krew męczeńska źródłem wiary.
— A gdzie droga do kościoła?
— Każda droga doń prowadzi,
Bo na wszystkie rzesze woła,
I o wszystkich równo radzi.
Jak Bóg wieczny i cierpliwy,
Znieważony tysiąc razy,
Kościół szafarz miłościwy,
Przecież wiecznie bez urazy.
Są szczęśliwi, co Pan złowa
Na nich łaskę gdy się rodzą
Co w zakonie bożym chodzą;
Niby w cieniu tego drzewa.
Lecz kto odpadł — albo niema
Dla tej prawdy oka, ucha,
Niechaj patrzy, niechaj słucha
A Pan nad nim rękę wstrzyma.
Droga jego się wyprości
Przez boleści do miłości;
A jeżeli jęj przymoży,
Za miłością w lasce bożej,
Pójdzie wiara pó koleci
Z wiary przejdzie — do nadziei.

Z tegoż dnia, uderza szczególniej przeszłości legenda,

niepodobna całkiem do owych legend chodzących dawniej w parze z balladami, a więc jak i one niemających prawa obywatelstwa, ale pożyczonych ze starych ksiąg, lub z innych krajów. Była to zabawka poetyczna, sztuka; gdy przeciwnie, legenda będąca w mowie, przylaga do tej ziemi po której chodzimy, jest żywą tradycją religijną, w ustach ludu powtarza się codziennie. Poeta jak niespodzianie przyszedł do niej, tak też ją samo oddaje w wierszu mającym napis:

Pachołę na grzybach.

Coś mi się w lesie migło gąszczem niby,
Odwidłem kurek — patrzę zaczajony:
Aż tu pacholek, co wyszedł na grzyby,
Stoi przede mną bardzo zatrwożony.
— Nie bój się dziecię! co to robisz w lesie?
„Zbieram co znajdzie!“ — chłopak mi powiada —
Czasami jaja, co je ptaszek niesie,
Czasami także grzyb się dobry nada.
„Przednowek ciężki — to i to pomoże.
Matus tam z dziećmi czeka na mię doma,
A jak paciorek zmówię sobie w borze,
Nigdy nie wróćę z próżnemi rękoma.“
— Miła chłopczyna! — znał kędy po lesie
Ptaki się gniezdzą; znał jaja po krasie;
Znał, który ptaszek jakie jaja niesie,
Jak je podbierać, i o którym czasie?
Najbardziej sobie kaczę jaja chwalił:
Bo gniazdo w gniazdo, jak kępa przy kępie,
Ale się na to tylko trochę żalił,
Że trudny przystęp w bagnistym ostepie.
Z kolei przyszło na jaja słowicze:
Rzekł mi chłopczyna: „Ja jemu nie szkodzę,
Ja mu tak dobrze, jak skowronkom życzę,
Bo któżby śpiewał, gdy po lesie chodzę?“
Zdziwiony pytam: To i skowronkowi
Gniazd nie podbierasz? —
„A, bronźże mię Boże!“
Ze trwogą chłopak mi na to odpowie —
„Taką się krzywdą człowiek nie wspomóż!
„Skowronek, panie! to ptaszyna wczesna,

I Matka Boska — do tego Bolesna —
Wszystkie skowronki w swęj opiece trzyma;
Więc na skowronka żadnej trwogi niema!“
— Jakto? — pytałem —

„Alboż wy nie wiecie,
Że to Zbawiciel chodził po tym świecie?
Gdyby dziś człowiek choć w poprzek tą drogą
Przeszedł, gdzie Chrystus stanął niegdyś nogą:
Byłby już zbawion! — lecz w ówczas ludziska
Były nie dobre — bo podle żydziska!
Więc chociaż Pilat umył sobie ręce,
Chrystus na krzyżu oddał ducha w ręce!
„Pod Krzyżem stała Matka u stóp Syna,
I ból ją wielki na duszy ucisnął,
I zaśpiewała w niebiesiech ptaszyna:
Spójrzy się Marya — skowronek zawisnął!
„I tak nad Panem uzalił się wiernie,
Że chciał mu odjąć choćby jedno ciernie,
Więc póty dzióbkiem i dziobał i dziobał,
Aż cierń z korony najświętszej odskubał.
„Błogosławiła Marya skowronkowi,
Podniosłszy w niebo te oczy żalonne,
I rzekła w lasce: będziesz człowiekowi
I Bogu śpiewał najpierwszy na wiosnę!
„A jako rzekła mu Matka Bolesna,
Tak się też iści — bo ptaszyna wczesna
Nim śniegi giną już w niebo się wznosi,
I wielką chwałę Matki Bożej głosi.
„Więc któżby gniazdo skowronkowi psował?
Kiedy cierń święty jego gniazda strzeże?
Będziem cię chować, jako Bóg nas chował,
Tak matus mówią — i ja temu wierzę.“
To rzekłszy nisko i wesół sklonił,
I ku domowi z koszem jaj pogonił,
A jam pomyślał:

Po co tu legendy?
Gdzie wiara w sercu, tam i cud jest wszędy!
(Dalszy ciąg nastąpi).

z których jeden na 40,000 piastrow ceniony. Dnia 7go b. m. zamordowano i zrabowano adwokata jednego w mieszkaniu jego w Pera, a w tych dniach wśród białego dnia zabito na ubocznej ulicy w Galacie kapitana angielskiego statku handlowego i zrabowano go. Prócz kilku statków sygnałowych, krążących po morzu Czarnem, wszystkie okręty floty połączonej stoja jeszcze w Bosforze.

Z listu Wanderera pod tą samą datą wyjmujemy: Rumuni zamierzają utworzyć oddzielny korpus pod dowództwem generała Tella, który bawi w Szumli, lecz dotychczas 50 tylko ludzi zbiegłych z Księstw wstąpiło do tego korpusu, który ma już jednego generała, 5 pułkowników, kilku majorów i 2ch kapitanów. Dawniej przeszło na stronę turecką 400 Wołochów z bronią w rękę, ale ich rozpuszczono, nie było bowiem naówczas zamysłu tworzenia legii wołoskiej. Kozacy tureccy przybyli do Szumli, lecz zaledwie oddział ten liczy 140 koni.

Onegdaj przybył z depeszami Tatar do Internuncjusza bar. Brucka, co wielki ruch sprawiło w pałacu poselstwa, a pierwszy dragoman udał się zaraz do Reszyda paszy. Utrzymują, że depesze te zawierają propozycje rządu austriackiego zajęcia Bośni wojskami swemi. Gdyby się to potwierdziło na prawdę, to i tak przewidywać można odmowną odpowiedź Porty w tym duchu, że Porta dostatecznie ma siły do obrony kraju wewnątrz. Wiadomość nadeszła tu z Wiednia o zaciągnięciu pożyczki, uważana jest jako wskazówka przygotowań do wojny.

O powstaniu grekiem pisze Preus. Cor. z doniesień nadeszłych z Grecyi, dochodzących do pierwszych dni b. m. iż udział w powstaniu wzmaga się w nadgranicznych okolicach Epiru, lubo wiadomo powstańcom, iż Anglia i Francya są mu przeciwne. Z Patras wysiadło na brzegach epirotek 25 z. m. dwa oddziały, jeden 150 ludzi po kapitanem Vouys, drugi z 80 ludzi pod nieznanym przywódzcą. Po kraju obiegają drukowane opisy czynów wojennych powstańców, w najżywszych skreślając je farbami; druki te podwyższają wzburzenie. Jedno z takich obwieszczeń rozpowszechniane 27go z. m. w Patras powiada, że do zatoki Arty zawiązał statek turecki z zapasami wojennymi, które wyładowano nocą i oddano pod konwój oddziałowi 300 Turków przybyłych z Arty, którzy mieli transport ten do cytafli dostawić. Ale Grecy wywiedzieli się o tem wcześniej, uderzyli na konwój, pobili go i opanowali cały transport. Inne pismo wydane nazajutrz donosi, że przywódzcę grecku T. Grivas i Casari napotkali pod Luri 300 Turków, którzy po uporczywej bitwie cofnęli się do trzech w pobliżu stojących wież obronnych. Jedną z nich gdzie się 45 Turków chowało spalono, a dwie inne jeszcze wówczas oblegano. Toż samo pismo zapewnia, że tegoż dnia kiedy ta bitwa zaszła, G. Zeiva pod pięciu studniami (Pente veg-dia) w wąwozie, przez który wiedzie droga z Arty do Janiny rozegrali 800 Albańczyków, którzy stracili wiele zabitych i 15 jeńców. Związek między Arta i Janina jak to potwierdza się z doniesień z tego ostatniego miasta wprost nadeszłych, przerywany był przez powstańców.

Księstwa Naddunajskie.

Depesza z Semlina mówi o zakazie wydanym przez księcia Gorczakowa wywozu zboża i mięsa z Księstw Naddunajskich, jak to już donieśliśmy. Lubo zakaz ten, tyczy się tylko wywozu morzem, a wywóz w górę Dunajem jest dozwolony, wszakże ten ostatni okazuje się być iluzoryjnym, bo tą tylko drogą najwięcej dawniej prowadzone tych przedmiotów, albowiem położony jest warunek, aby statki, na których zboże i mięso wiezione, nie dotykały brzegów bułgarskich pod zagrożeniem konfiskaty. Tymczasem warunek ten nie da się skutecznie, albowiem właściwy prąd rzeki idzie po większej części bliżej prawego brzegu rzeki i po tym brzegu są stacye wycozynkowe.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 marca. Dzisiejszej nocy p. J. R. poderznał sobie gardło brzytwa. Spieszny ratunek zdołał utrzymać go przy życiu i mimo głębokiej rany nie masz niebezpieczeństwa, bo główne arterye nie tknięte.

Lubownikom tytoniu i tabaki nie będzie obojętną rzeczą znać historję uprawy rośliny, która stała się dziś niezbędnym prawie artykułem potrzeby. Tyton uprawiany bywa w całym świecie i w najrozmaitszych sferach, a rodzaj uprawy i klima natworzyły niezliczoną liczbę gatunków. Znakomitsze i lepsze tytonie rosną w Ameryce tak na stałym lądzie jako i zachodnio-indyjskich wyspach, w Indyach wschodnich, Turcyi i południowej Rosyi, tudzież w Węgrzech. Gatunki najnowsze przyrządzane bywają sztuką, która dodaje liściom mocy, zapachu i pewnego smaku. Z amerykańskich najlepsze są: w Wirginii i Maryland pierwszy brunatny, drugi żółty, następnie w Orinoko, Luisianie, Portorico. Hawański liść żółty droższy od brunatnego; Kuba, Veracruz i Cumana dostarczają także przednich liści. Najlepszy jednak na całym świecie tyton rośnie w Indyach Wschodnich w północnej Circaris. Varinas nosi nazwę od miejsca tego na wybrzeżach Caracas w Ameryce, a wyborowy liść Varinasu zwie się Muff. Nazwa Kanaster pochodzi od hiszpańskiego „Ca-

nastra“ co znaczy kosz w który tyton bywa zbierany, pakowany i wysyłany. W Europie: turecki rośnie w Bułgaryi, rosyjski na Podolu i Besarabii, węgierski w całym kraju, który znów różni się wedle uprawy i miejsca, francuzki w Alzacyi, hiszpański, holenderski w Utrechcie i Nykerke, niemieckie tytonie nad Renem i Menem, austriackie w Węgrzech i Galicyi, a podłejsze gatunki na Pomorzu, w Marchii brandenburgskiej, Szlasku itd. Do zaprawy ostatnich liści używa się cukru, miodu, sliwiek i różnych wonnych przypraw, do zaprawy liści na tabakę sól amoniacka, potaż, ocet, kwas cytrynowy, tamaryndy itp. niektórzy fabrykanci poczytują tę zaprawę jako wielką tajemnicę, dobry liść amerykański nie potrzebuje sztucznych dodatków.

Używanie tytoniu sięga najodleglejszych czasów, bo w grobach keltycznych znajdowano fajki, a Herodot opisuje jako osobliwość palenie jakiegoś ziela u Scytów i polykanie dymu. Kiedy Kolumb przybył do Kuby w 1492 r. poraz pierwszy ujrzał cygara w ustach mieszkańców czemu się wydziwił nie mógł, potem widział lulki gliniane i drewniane, tudzież niuchanie tabaki. Hernandez lekarz Filipa II. przywiózł pierwszy do Europy tyton w r. 1558, który we dwa lata poczęto uprawiać w Portugalii, Nicot poseł francuzki w Lizbonie zaprowadził uprawę tytoniu we Francyi i na cześć jemu Lineusz nazwał ten gatunek „Nicotiana“. Do Anglii przywieziono tę roślinę w r. 1586 z Indyj zachodnich z wyspy Tabago z kąd także jej nazwa. Sławny lekarz holenderski Bontehon zachwalał tyton, herbatę i kawę jako środki długiego życia, a mówią że kupcy holenderscy zapłacili mu za zalecanie tych artykułów, któremi znaczny prowadzili handel. W zarzliwych chorobach jakie grasowały w Europie, używanie tytoniu okazało się zbawieniem, a z tąd tłumaczy się szybkie jego rozpowszechnienie. Lecz wystąpili przeciw niemu silni przeciwnicy. W Turcyi zakazano tyton w r. 1610 Jakób I. angielski nałożył na uprawiaczy tytoniu wielkie podatki, i napisał sam broszurę przeciw jego używaniu. W Rosyi zakazano palić tyton w r. 1634, toż samo w Szwajcaryi 1661, gdzie aż do połowy upłynionego wieku istniała instytucya pod nazwą „sądu tabacznego“. Papież Urban VIII. obłożył kłatwą tych wszystkich, którzyby w kościele zażywali tabakę, a w kościele ś. Piotra nie wolno było zażywać tabaki jeszcze za Innocentego XII.

Gaz. Spenera podaje z prywatnego listu z Konstantynopola wiadomość, iż w d. 15 lutego p. P... zaledwie późno wieczorem wyszedł był z domu udając się na bal do jen. Baraguay d'Hilliers, młoda żona jego i służąca słyszały stapanie po schodach i już miały drzwi otworzyć w mniemaniu, że p. P... powraca, kiedy zbrojni ludzie weszli do mieszkania grożąc śmiercią, jeżeli jakkolwiek hałas nastąpi. Pani P. była już gotową oddać wszystko co posiadała, kiedy w tej samej chwili dostała spazmów i mimowoli krzyk wydała. Jeden ze zbrojczych pchnął ją natychmiast kilka razy sztyletem, a służąca chcąc panią uratować, zgasiła świecę i lubo otrzymała pchnięcie sztyletu, schwyciła wszakże pociemku jednego z przybyłych i zepchnęła go ze schodów. Towarzysze czekający na dole w mniemaniu, że to który z domowników zakuli go, a może też spadając ze schodów sam się swoim sztyletem przebił. Rozbójnicy uciekli spiesznie zostawiając zabitego towarzysza, ale p. P... nazajutrz umarł. Zabity zbrojca miał być z Kefalonii, a ciało jego leżało przeddrzwiami pod strażą policyjną.

Świeżo ukończony w Cincinnati proces, najlepszym jest dowodem przedajności i bezczelności tamecznych sądów przysięgłych. Kilku kupców znanych dobrze z dawniejszych już oszustw w dostawach rządowych w czasie wojny meksykańskiej, zawiązali się w spółkę w zamiarze oszustwa na wielkie rozmiary. Ułożyli się z właścicielem jednego styrowego okrętu parowego i naładowali go beczkami z piaskiem i z trocinami, a na zasadzie fałszywych listów handlowych i ekspedycyjnych, ładunek ten niezmiernie wysoko zabezpieczyli w kilku towarzystwach przeciw wypadkom na morzu. Zeby nie ściągnąć podejrzania, wzięto na statek kilkunastu podróżnych. Wypłynawszy na pełne morze, kapitan i sternik zapalili okręt, a sami szukali ocalenia na jedynej łodzi spuszczonej już poprzednio na morze. Oczywiście, że ładunek, okręt, osada i podróżni częścią zatopili, częścią spalili się, a komisya z przysięgłych złożona uznała, iż okręt przypadkiem chwycił ogień, i towarzystwa assekuracyjne zapłacić musiały znaczne summy. Jeden z przysięgłych umierając obszernie uczynił zeznania, wytoczono proces o fałszerstwo, podpalenie i mord, a lubo dowody się znalazły i opinia publiczna poczytała tę spółkę kupiecką jako sprawczynią zbrodni; sąd przysięgłych uwolnił ją zupełnie.

Przyjechali do Krakowa: od d. 21go do dnia 22go marca: Antoni Lesznowski z Warszawy. Maciej Martyniński z Mysławic. Adam książę Sapioha, Jadwiga księżna Sapiohyńska z Wiednia. Franciszek Łapsiński z Nawojwój. Ała Przyborowski z Dąbia. Antoni Lewicki z Łysakowa.

Wyjechali: Karol Wronski do Orłowa. Sylwia Tyson do Belgii. Hr. Boos Waldeck do Frankfurtu nad Menem. Aleksander hr. Konarski do Miastek. Wawrzyniec Major do Wiednia. Henryk Dobrowicki do Przemysła. Jakób Zmudzki do Polski. Michał Szybalski do Niewiarowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 21 marca. Wzroszający dowóz zboża na granicy Królestwa Polskiego liczył się może do najmniejszych; ony żyta były niepewne z powodu pogłosek o bliższym zamknięciu granicy; z drugiej zaś strony o zmniejszeniu się liczby kupujących do Prus, gdzie ze względu na wolność wprowadzenia zboża przed zakazem skontraktowanego, liśa jeszcze na znaczny dowóz bezpośredni. Producenti wszakże nie chcieli niższych cen zeszłego targu. Na najlepszym targu kłeparskim ruch handlowy w żyto i jęczmieniu ożywiony, pokup wielki przez przyjazd kupców z Wadowic i z pod Nowego Targu. Pšenica bez zamówień z Prus, a ze wschodniej Galicyi znaczniej żyta dozwolony obdyt i tylko wyborowe ziarno trzymało się. Żyta sprzedano 500—600 korcy po 11 1/4, 11 1/2, 11 3/4, za najpiękniejsze płacono nawet 12, 12 1/2. Jęczmień na siewy poszukiwany i przepłacono; dla krupników i piwowarów po 9, 9 1/2, 10 zfr., na siew od 10 do 10 1/2 zfr. Pšenica galicyjska od

11 1/2 do 12 1/4 zfr., polska której trochę zakupiono do młynarstwa parowego po 42 do 43 zfr., kilkadziesiąt korcy wyborowej po 44 zfr. Na miejscu sprzedano drobne partie po cenach zwykłych. Owies i rychlik szczególnie na siewy, mocno poszukiwany, i płacone; piękny owies wedle żądań po 5 1/4, 5 1/2, 5 3/4 zfr., za rychlik chciało nawet dawać 6, 6 1/4. Podobnież groch na siewy pożądany, płacono go po 12 1/2 do 13 zfr. Do Prus nie wywieziono na tranzito.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Kłeparsu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE data 21 marca 1854 roku.	I. Gatunek.		II. Gatunek.		III. Gatunek.	
	od	do	od	do	od	do
	zr/kr	zr/kr	zr/kr	zr/kr	zr/kr	zr/kr
Korzec pszenicy	13 15	13 37	12 30	13	12	12 15
„ „ Jarej	11 45	12	11 37			
„ żyta	10	10 30	9 45		9	
„ jęczmienia		5	4 45			
„ owsa		6 15	6 7 1/2		6	
„ „ rychliku do siewu						
„ grochu						
„ jagiół		18		48		
„ koniozyny oserwonej		55		9 30		
„ wyki		9 45		6		
„ tataraki		6 15				
„ prosa		10				
„ bobu		9 30				
„ ziemniaków		4 45				
Cetnar siana wagi krakows.		39		36		30
„ słomy		37 1/2		30		
Gar. spirytusu zopłata na 80%		3 22				
„ okowity „ na 80%		2 15				
„ szumówki „ na 52%		1 10				
„ masła czystego		3 30				
Kopa faj kurszych		1 15				
Drożdży wanien. zpiwa marcow		2 30				
„ „ ébeltow		52 1				
Kasz jęcz. miarka drobnej		52				
„ „ grabiej						
„ osetoch		1 50				
„ pszennej		1 30		1 15		
„ porłowej		1 50				
„ tatarosanej całej		1 12				
„ młci tatarosanej		50		47		
Pencaku miarka		1 6				
Mąki z pod krulek miarka		40				

Z Magistratu miasta Krakowa.
Delegowani Obywatele: Radca i Referent. Kommissarz Targ.
Wojciech Lieke. Wincenty Danek. Teofil Wesper.
J. N. Walter Syn. Siermontowski Adjukt

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 3255.] Zu der — mit hierämtlicher Ankündigung vom 21sten Jänner 1854. Z. 19,474. ausgeschriebenen Ofertsverhandlung für den — mit hohen Ministerial-Erlass vom 4ten Oktober 1853. Z. 7290/5. bewilligten Bau der Zollstrasse von Krzesławice bis Baran im Krakauer Kreise wird der Termin **bis 15. April 1854** verlängert.

Die Kosten betragen 32,310 fl. 45 kr. CM. Die Bau-Unternehmer werden aufgefordert, ihre diessfälligen mit genauer Bezeichnung ihres Vor- und Zunahmens, des Wohnortes, wie auch des Angebotes, welcher deutlich mit Ziffern und Buchstaben auszudrücken ist, und der Quittung einer k. k. Sammlungs- oder der Landeshauptkasse über das erlegte 10% Vadium — versehenen und wohlversiegelten Offerten, bei diesem k. k. Kreisamte im obigen Termine zu überreichen.

Ferner muss diese Offerte noch die Erklärung enthalten, dass Offerent die Pläne und Uberschläge eingesehen habe, und dass ihm die Bedingungen bekannt sind.

Zu dieser Verhandlung wird Jedermann zugelassen, welcher durch ein Zeugnis der Ortsobrigkeit seine Verlässlichkeit als Unternehmer, dass er nicht kontraktbrüchig erklärt war — oder sonst seine anstandslose Persönlichkeit nachweisen wird.

Dass in der Zwischenzeit die Pläne und Uberschläge in der hierämtlicher Kanzlei eingesehen werden können, wurde bereits in der bezogenen Kundmachung bekannt gegeben.

Sollten sich für den ganzen Bau keine Unternehmer finden, so wird solcher auch theilweise überlassen, und es muss hiernach der Anbot auf jenen Theil der Strasse, der Brücke, der Beistellung der Materialien, der Arbeiten, welche Offerent zu übernehmen sich erklärt, genau angegeben, und mit dem entfallenden 10% Vadium gesichert werden.

Vom k. k. Kreisamte.
Krakau den 7ten März 1854.

(263)

(231) Obwieszczenie. (3)

PISARZ CES. - KRÓL. TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu polecenia c. k. Trybunału w d. 14 grudnia 1853 r. do l. 8468 wydanego, realność opustoszała pożarem w r. 1850 zniszczona pod l. 207 w Gm. II Krakowa położona, niegdys szkoła pczatkowa WW. Świętożona, niegdys szkoła pczatkowa WW. Świętożona, na wschód z zatyłkami kamienie pod l. 202, 203, 204, 205, i 206, na południe z zatyłkami kamienie pod l. 201 i oficyna kamienie pod l. 195, na zachód z pałacem hr. Wielopolskich zwana, i dziedzińcem tegoż pod l. 212 w tejsze samej gminie położonemi, na północ z placem WW. Świętych od którego główny front posiada, graniczaca, w myśl uchwały sejmowej z d. 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytację sprzedana zostanie, pod następującymi warunkami.

1. Cena szacunkowa rzeczonych realności według oszacowania przez w sztuce biegłych ustanawia się

na pierwsze wywołanie w sumie 2950 złr. m. k. która na trzecim terminie licytacji w braku chęci kupna mających do 2/3 części to jest do złr. 1966 kr. 40 m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złożą na vadium 1/10 część ceny szacunkowej, tj. kwotę złr. 295 m. k.

3. Nowonabywca połowę summy wylicytowanej, z której podatki, należności skarbowe zapłaci, złożą w dni 10 po dniu odbytej licytacji rzeczony realności do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowonabywca na skutek prawomocnej klasyfikacji za asygnacjami c. k. Trybunału z procentem po 5/100 od dnia licytacji.

4. Nowonabywca obowiązany będzie opustoszać i pożarem zniszczoną w mowie będącą realność w przeciągu roku jednego wedle planu przez właściwą władzę zatwierdzonego odbudować.

5. Nowonabywca któregokolwiek warunku licytacji niedopełniający, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacja na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszona będzie.

6. Gdyby kto w ciągu dni 8miu po stanowczem przysądzeniu o 1/3 część ceny wylicytowanej więcej zaoferował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedż ta odbywać się będzie na audyencji publicznej c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 o godzinie 10 zrana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do której wyznaczają się trzy terminy.

- 1. na dzień 27 kwietnia
- 2. " 26 Maja
- 3. " 28 czerwca

Kraków d. 7 lutego 1854 r.

Piechowicz.

(259) Obwieszczenie.

Dom numerem 25 oznaczony, we wsi Nowej Wsi w W. K. Krakowskim dystrykcie Liszki położony, wraz z gruntem do tegoż należącym, będzie w dniu 29 marca b. r. to jest w środę o godzinie 10ej rano, w drodze egzekucji sądowej w dzierżawę puszczony. Czynność ta odbywać się będzie na gruncie zajętym; warunki zaś tej licytacji każdego dnia w kancelaryi podpisanego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 181 przejrzane być mogą. O czem obędy licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 16go lutego 1854 r.

Siermontowski, c. k. K. S.

Nr. 344. Einberuffungs-Edict.

Vom Magistrate der Stadt Cieszkowice Sandeocer Kreises werden nachstehende zur Wehrpflicht berufene und vom Orte Cieszkowice unwissend wo verweilende als

- H.Nr. 332/ Michael Janas.
- " 145/ Joseph Przybyłowicz.
- " 227/ Michael Średniawa.
- " 285/ Leon Machowski.
- " 286/ Johann Kapałka.
- " 310/ Andreas Wilga.
- " 326/ Johann Musioł, und
- " 390/ Franz Kapalka — hiemit angewiesen, binnen 6 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren als sonst dieselben als Rekrutierungspflichtige betrachtet würden.

Cieszkowice den 13 März 1854.

Andreas Horpalski Magts Vorsteher.

Ner 64. P o z e w. (264-2-3)

Przez dominium Szczerowa w obwodzie Bocheńskim, tutejszy pod N. d. 45 w 1828 r. urodzony i do wojskowskiej powołany Mateusz Adamiarz alias Izbński z niewiadomego miejsca pobytu terazniejszego, do powrotu w przeciągu 3ch miesięcy, pod rygorem prawa emigracyjnego wzywa się.

Szczerowa 16go marca 1854 r.

(242) Edictal Vorladung. (3)

[N. 199.] Von Dominium Zassów Tarnower Kreises, werden die unbefugt abwesenden militairpflichtigen Joseph Chrobaczyński Nr. 2, Martin Machowski Nr. 19, aus Zassów, dann Thomas Kozioł Nr. 16 aus Jastrzabka Nowa, Adalbert Madura Nr. 36, Valentin Baran Nr. 56 und Joseph Góuka Nr. 180 aus Jastrzabka Stara anmit vorgeladen, in ihre Heimath binnen 6 Wochen zurückzukehren, an sonsten gegen dieselben vorschriftsgemäss verfahren werden würde. — Zassów am 4ten März 1854.

Inseraty.

Podpisany właściciel domu numer 208 przy ulicy Zwierzynieckiej, **Majster profesyl Kotlarskiej**, przybywszy świeżo z zagranicy, gdzie w różnych fabrykach Kotlarskich teoretycznie i praktycznie uzupełnił się wydoskonił, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż podejmuje się wszelkich wyrobów naczyń kotlarskich tak gorzelnianych, jakoteż kuchennych i żelaznych, zarazem przyjmuje wszelkie obstalunki, które w krótkim czasie jak najpunctualniej bez zawodu uskutecznić przyrzeka.

(219-2-3) Franciszek Podgórski.

(1-2) Uwiadomienie dla miłośników muzyki. (268)

Drugi zeszyt utworów muzycznych i literackich Wnój panny Teodozyi Papara, którego numerata w cenie 10 złr. m. k. ogłoszona w numerach 232, 233 i 234 w Gazecie Lwowskiej 1853 r., będzie zawierał 13 sztuk następujących: dzieło 13to Grande polka p. l. piano, Es dur. Dzieło 14. Mazur p. l. Piano, Es dur. Dzieło 15. Improvisation p. l. Orchestron (Physharmonica). Dzieło 16. Souvenir d'Amitié (Etude) G. mol. Dzieło 17. Potpourri, p. l. Gitarre E. dur. Dzieło 19. Air Polonais av. accomp. de Gitarre A. mol. Dzieło 20. Mazur p. l. Orchestron (Mélodicon). Dzieło 22. Polonaise de Concert, p. l. Piano B. dar. Dzieło 23. Valce p. l. Piano B. dar. Dzieło 24. Tableau Musical (Le Sérieux interrompu par la Gaité) F. mol.

Pierwszy zeszyt utworów muzycznych i literackich Wnój panny Teodozyi Papara, składa się również z 12tu dzieł, lecz dotąd jeszcze dzieło 12te, Obraz mego życia (Tableau de ma vie) podjęcie musicale, niewyszło jeszcze z druku, z tego powodu cena pierwszego zeszytu już wyszłych jedynastu dzieł muzycznych, z wyjątkami z rękopismów Wnój panny Teodozyi Papara, oznaczona na 5 złr. m. k., zaś 12te dzieło dodane będzie nabywcom tego zeszytu bezpłatnie skoro wyjdzie z pod prasy.

BONA,

wdowa w średnim wieku, Wiedeńska rodzem, zostająca w obowiązku od lat siedmiu w jednym z obywatelskich domów w Galicyi, szuka dla siebie miejsca. Łaskawo propozycyę proszę nadesłać listami frankowanymi, pod adresem: *Emilie Kunisch, geborne Falkenstein; Zótków; poste restante Jasło.* (210-2-3)

50 korey ziemniaków dobrych jest do sprzedania, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 446, korzec po złr. 4 moneta konwenyjną. Wiadomość u stróża. (272)

W. J. B. Realność w Tręboli do sprzedania. **DOM** murywany o 4ch pokojach, z kuchnią angielską, kuchenką letnią i lochem w suterenie. Obok domu budynek murywany, zawierający stajnię, wozownię i magazynik. W około tychże budynków ogród objętości wyższej morga na warzywo zasadzony, tudzież nioco szczympami. Mający chęć kupienia raczy się zgłosić do miejscowego Magistratu po bliższą wiadomość. (267-1-3)

FORTEPIANA WIEDENSKIE 54-4)

są do sprzedania przy ulicy Floryańskiej N. 535 na 2ém piętze każdego czasu. Sprzedają się po cenach fabrycznych.

W dobrach Przeworskich w Obwodzie Rzeszowskim

są do wydzierżawienia od 1go lipca 1854. **FOLWARKI** Dębów, Markowa, Kosina, jakoteż **BROWAR** z propinacją piwną osternastu wsi. Wiadomość w Administracyi dóbr Przeworskich. (251-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. **Kursa telegraficzne z dnia 22go marca:** — Metaliki 4-pr. 92 3/8. — Metaliki 4 1/2-pr. 74 3/8. — Metaliki 4-pr. 69 1/2. — 5-pr. 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 3/8. — 1-pr. 19 1/2 z ciągn. — 1830 r. 250, 302. — Augsburg 136. — Londyn 13 kr. 17. — Paryż 161 1/4. — Akcyo Bankowo 1190. — Akcyo kol. połn. Ferdyn. — Pożyżoska z r. 1851 lit. A. —, B. —. — Ost-Donau Dampfsch. —

Kurs krakowski 22go marca. Bankn. austr. z. 82 p. 81. — Pruski kurant z. 109 1/2, p. 109 1/2. — Ruble srebro nowe al pari. — Cwanocygiory nowe z. 107 1/2, p. 107. — Cwanocygiory stare z. 106 1/2, p. 106 1/2. — Imporyady z. 34 28, p. 34 16. — Dukaty austr. i holand. z. 19 24 p. 19 20. — 20frankowe z. 33 24 p. 33 18. — Listy zast. pol. z. 92 1/2 p. 91 1/2. — Listy Zast. galic. z. 62. p. 91 1/2.

Kurs giełdy warszawskiej z dnia 17 marca: — **weksle:** Berlin 100 tal. 2-m. z. r. 98 kop. 40 d. r. — k. —. — Gdańsk 100 tal. 2-m. z. r. 98 k. — d. 25 k. —. — Hamburg 300 b. m. k. 2-m. z. r. 147 k. 45 d. r. — k. —. — Londyn 1 fut szt. 3-m. z. r. 6 k. 52 1/2. — d. r. —. — Paryż 300 frank. 2-m. z. r. 79 k. 50. — d. r. — k. —. — Wieden 150 złr. 2-m. z. r. 75 k. 60 d. r. — k. —. — Wrocław 100 tal. 2-m. z. r. — k. — d. r. — k. —.

Monety: — półimporyady z. r. — k. — d. r. 5 k. 22 1/2. **Papiery:** — Obligi skarbowe za 100 r. z. r. — k. — d. r. — k. —. — Obligi skarbowe za 4 1/2 100 r. z. r. 67 k. 65 d. r. — Listy zastawne białe III okresu bez kupon. za 100 z. r. 14 k. —. — Obligacye udziałowe na 300 złp z. r. — k. — d. r. — k. —. — Obligacye czasokowe na 500 złp z. r. — k. — d. r. — k. —. — Certyfikaty Banku lit. B. na 200. z. r. — kop. — d. rs. — kop. —. — Serye wylosowane lit. — na — złp. z. r. — kop. — d. r. — kop. —. — Dowody Kom. Certyf. Lik. z. r. 100 dają rs. — k. —.

Kurs lwowski z d. 19 marca. Dukat holend. 6 złr. kr. 4. — Dukat ces. 6 złr. 7 kr. — Półimporyad ros. 10 złr. 34 kr. — Rubel ros. 2 złr. 2 kr. — Talar pruski 1 złr. 58 kr. — Polski kurant i pięciogroszówka 1 złr. 31 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. 48. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 21 marca. Metaliki 83 3/8. — Nowa pożycz. 74 1/2. — Akcyo Banku wiod. 1190. — Akcyo kolei połn. 217. — Agio od złota 39, od srebra 33 3/4. — Oblig. uwoln. grunt. 82.

Kurs wrocławski z dnia 21 marca. Banknoty austr. 74 3/8 z. — Banknoty pol. 90 1/4 z. — Listy zastawne polskie dawne 83 3/8 z. — nowe — z. — Listy zastawne poznańskie 4-pr. 95 3/4 z. — d. 3 1/2-pr. 86 1/2 z. — Kolej Krak.-górn.-śląska — d.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	S t a n		Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia	
						n	i e b a.		od	do
20	10	331 71	+ 1° 7	63 1	wschodni słaby				+ 2° 0	1
21	10	331 39	- 0° 4	75 8	"			popełu. śnieg drobny		1
21	6	330 02	- 1° 8	95 3	pnzachodni "			śnieg w nocy i rano		28

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Przegląd Polityczny.

Wieden 21 marca.

Na posłuchaniu które pozawczoraj miał u N. Pana poseł rosyjski baron Mayendorff, przedstawioną została przez tego ostatniego nota gabinetu petersburskiego, uznająca neutralność Austrii w jej wspólnym porozumieniu się z Prusami i całą Rzeszą niemiecką. Rosya z tego stanowiska środkowej Europy oświadcza się zadowolnioną, i spodziewa się, że przyszłość przekona państwa niemieckie o stałej i niezachwianej dla nich przyjaźni dworu petersburskiego. Zajęcie ewentualne Serbii i Bośni przez wojska austriackie jest w tém oświadczeniu przyjęte, i za zgodne z polityką neutralności uznane. Zdaje się że pan Fonton uda się z Bukaresztu do Belgradu dla porozumienia się co do szczegółów tej ekspedycyi, gdyż jak wiadomo prawa gwarancyi Rosyi nad Serbią polegają na traktatach które Austriya uważa za egzystujące.

Oświadczenie ministra de Manteuffel potwierdza to wszystko, com wam od zjazdu Monarchów w Ofemuńcu i Warszawie o głównych kierunkach polityki trzech dworów północnych pisał. Anglia żaląc się szczególnie na Prusy, w Paryżu polityka państw niemieckich zdaje się być spokojniejszą i wyrozumiałą cenoną.

Wiecie z poprzednich moich listów, o ile wagi przywiązywać należało do pogłosek o nowych układach. Poważny korespondent Timesa, który tę pogłoski wyprawił stąd do Londynu w formie urzędowej depechy, otrzymał publicznie w parlamencie od lorda Russell zaprzeczenie.

Pałacownik de Manteuffel miał wczoraj posłuchanie u Cesarza, i przepędził wczoraj przeszło godzinę z hrabią Buol de Schauenstein.

N. Pan, Arcyksiążę Franciszek Karol, Arcyksiężna Zofia i Arcyksiążę Józef znajdowali się wczoraj na przedstawieniu w Cyрку, który codziennie liczną i świetną ściągą publiczność.

Lord Westmoreland daje dziś dyplomatyczny obiad.

Depesza telegraficzna z Kopenhagi 20go b. m. w południe brzmi: Właśnie w tej chwili adm. Napier wysiada na ląd. Flota za kilka dni spodziewana. Mówią, że Król przyjmować będzie admirała.

Według ogłoszonej przez Morning Chronicle depechy telegraficznej, traktat między Anglią, Francją i Turcyą podpisany został stanowczo 8go b. m. Ma on zawierać naprzód konwencyą ogólną, mocą której Turcyja obowiązuje się nieuchodzić w układy o pokój z Rosyą bez zezwolenia mocarstw zachodnich, i polepszyć położenie chrześcian w całym państwie. Następuje traktat specjalny, określający reformy, mające być zaprowadzonymi na korzyść chrześcian. Główne punkta tego traktatu mają być następujące: 1) zniesienie podatku pogłównego; 2) przypuszczenie w sądach świadectwa chrześcian; 3) prawo do posiadania własności gruntowej; 4) przypuszczenie chrześcian do służby cywilnej i wojskowej. — Byłoby to więc zupełne równouprawnienie chrześcian z muzułmanami. Wreszcie depecha Morning Chronicle utrzymuje, że decyzya co do sposobu użycia wojsk posiłkowych francusko-angielskich, pozostawioną być ma Sułtanowi.

Dziennik Globe podaje treść przedłożonych parlamentowi korespondencyj poufnych między rządem rosyjskim a angielskim w przedmiocie możliwego rozpadnięcia się Turcyi. Treść tych dokumentów podamy jutro.

Generał głównie dowodzący w Rewalu zawiadomił mieszkańców, iż 25,000 wojska przeznaczonem jest na obronę miasta i Estlandyi, i że miasto może być wystawione na bombardowanie ze strony floty angielsko-francuzkiej, żeby zatem bezpiecznie pochowali swoje majątki.

Z Odessy donoszą, iż jen. Ermentow objął dowództwo nad wojskami w Krymie. W Odessie wojska zajęły obóz. Codziennie nadciągają nowa wojska, które ku różnym punktom nadbrzeżnym posuwają się, a całe brzegi krymskiego półwyspu obszczone będą wojskiem, jak również brzegi pobliskie Odessy. Kaffa jest fortyfikowana, w wozy tauryckie zabarykadowane. Flota rosyjska stoi w Sebastopolu, a port sebastopolski tudzież odeskki zamknięte łańcuchami. U międzymorza sypią szanice, które liczną obsadzone być mają artylerya.

P. bar. Brunnow i p. Kisielow przenoszą się do Brucksieli na stałe zamieszkanie, a kancelarye ich wyniosły się już z Darmstadtu; z sekretarzy legacyi jeden udaje się do Berlina, drugi do Wiednia.

Gaz. Krzyż. donosi z dzienników szwedzkich, że rząd angielski wielkie subsydy ofiarował Szwecyi, byle chciała czynny udział w wojnie przeciw Rosyi. Subsdydy te są podobno przeznaczone na utrzymanie stałej armii 30,000 w celach wojennych.

W pierwszym tygodniu b. m. zaszło parę drobnych uтарыczek na kilku miejscach nad Dunajem. U dolnego Dunaju główne obozy fortyfikowane rosyjskie stać mają, i już roboty potemu rozpoczęte. Książę Paskiewicz oczekiwany nad Dunajem w początkach kwietnia. Utrzymują, że przed przyjazdem jego, Rosyanie ograniczać się będą na stanowisku obronem niedopuszczając zajmowania wyssep dunajskich przez Turków i sypania przez nich nadbrzeżnych wałów.

W Serbii zakazano wywóz zboża ze względu na brak takowego.

Antoni Czaplinski zarządca drukarni.